



Grzegorz Sułkowski: Powodzenie naszej koncepcji oznacza 2 tysiące nowych miejsc pracy dla mieszkańców Sosnowca i Jaworzna. » STRONA 4

Michał Wójcik: Wysokie bezrobocie powoduje, że młodzi ludzie coraz częściej wybierają kształcenie w szkole zawodowej. » STRONA 5



Blisko 8 tys. ludzi bawiło się 8 września na Stadionie Miejskim w Jastrzębiu-Zdroju, świętując 32. urodziny śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

To było nasze święto



Przepis na udane urodziny jest prosty. Po pierwsze dobra muzyka w dobrym wykonaniu. Po drugie duży i smaczny tort. A po trzecie muszą dopisać goście. W Jastrzębiu-Zdroju te trzy warunki zostały spełnione

Nie byłoby Solidarności bez Jastrzębia. Nie byłoby wolnej Polski bez Jastrzębia – podkreślił przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność Dominik Kolorz, otwierając imprezę. Dodał jednak, że urodziny to dzień radosny i trzeba je świętować na wesoło. – Te urodziny są dla was, to wy macie się z nich cieszyć, nie politycy, nie VIP-y, nie ci w białych kołnierzykach, pięknych i eleganckich krawatach. To jest impreza dla was, macie się czuć jak u

siebie w domu – powiedział Dominik Kolorz.

Prezydent Jastrzębia-Zdroju Marian Janecki przypomniał, że wydarzenia z 1980 roku – strajk w ówczesnej kopalni Manifest Lipcowy i podpisanie Porozumienia Jastrzębskiego – były kolejnym gwoździem do trumny komunizmu. – To miasto tworzone w latach 60-tych i 70-tych miało być miastem ludzi pracy, ale miastem bez Boga, miastem socjalistycznym – powiedział prezydent Marian Janecki. Podkreślił, że dzięki zrywowi górników jastrzębska społeczność poczuła siłę i ideę, dla której

warto było się zjednoczyć. – To miasto stało się miastem Solidarności – dodał.

Po oficjalnych, lecz krótkich przemówieniach prezydenta miasta i przewodniczącego Zarządu Regionu nadszedł czas na urodzinowy poczęstunek – wielki biało-czerwony tort przyozdobiony napisem Solidarność.

Tak, jak zapowiedział szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, impreza miała charakter festynu rodzinnego, a humoru i dobrej zabawy nie zabrakło ani na moment.

Jako pierwszy wystąpił Kabaret Młodych Panów, rozbawiając publiczność do

łez. „Komunia” i „Na przodku” – to tylko niektóre ze skeczów zaprezentowanych przez artystów z Rybnika. Następnie na scenie pojawiła się grupa The Blues Experience z wokalistką Anną Pawlus.

Gwiazdą wieczoru była legenda polskiego bluesa. Zespół Dżem przypomniał stare, dobrze znane kawałki m.in. „Sen o Victorii”, „Whisky” i „List do M” oraz nowsze utwory. Występ przyciągnął pod scenę ludzi młodych, którzy wydarzenia z 1980 roku znają tylko z opowiadań rodziców i lekcji historii. – Cieszy, że młodzież chętnie

nie przychodzi na koncerty organizowane z okazji kolejnych rocznic podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. Chcemy, aby w ten sposób ludzie młodzi nie tylko poznawali najnowszą historię, ale również przekonali się, że Solidarność wciąż jest potrzebna – mówi Justyna Latos, wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej „S”.

Podczas festynu pracownicy z działu rozwoju związku odpowiadali na pytania dotyczące założenia związku zawodowego, dopełnienia niezbędnych formalności oraz korzyści płynących ze zorganizowania się. Rozda-

wali również ulotki z informacjami na ten temat.

Podczas urodzinowej zabawy nie zabrakło dodatkowych atrakcji. Jedną z nich był konkurs zorganizowany przez redakcję Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego. Żeby wygrać atrakcyjne nagrody m.in. rower i telewizor plazmowy wystarczyło odpowiedzieć na pytania dotyczące związku. Główną nagrodą był skuter ufundowany przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Festyn zakończył pokaz sztucznych ogni.

AGNIESZKA KONIECZNY



Różnica pomiędzy zwykłymi a niezwykłymi urodzinami polegała też na tym, że to jubilat rozdawał prezenty. Co prawda pojawili się goście z własnymi sznittkami, ale to kabareciarze. W finale jednak najważniejszy był Dżem

LICZBA tygodnia

247

w tyłu salach kinowych w 28 miastach będą emitowane spoty informujące o skutkach wydłużenia wieku emerytalnego. Spoty będą częścią kampanii informacyjnej NSZZ Solidarność „Nie chcemy pracować aż do śmierci”. Akcja potrwa miesiąc. Klipy będzie można obejrzeć także w Internecie. Kampania skierowana jest do blisko 2-milionowej grupy ludzi młodych, którzy odczuwają skutki zmian wprowadzonych do systemu emerytalnego, ale nie zdają sobie z tego jeszcze sprawy. – Zgodnie z danymi GUS i Eurostatu tylko niewielka część społeczeństwa zachowuje po 65 roku życia zdolność do pracy zawodowej. Choć wydłuża się średnia długość życia, skraca się tzw. długość życia w zdrowiu. Oznacza to, że w polskich realiach wiek 67 lat nie jest wiekiem rozpoczęcia nowego życia na emeryturze, ale jest wiekiem chorowania i umierania – informuje Komisja Krajowa NSZZ Solidarność.

WIEŚCI z gospodarki

» **POD KONIEC ROKU ZADŁUŻENIE POLSKI** może osiągnąć 55 proc. PKB, czyli zbliżyć się do poziomu konstytucyjnego progu ostrożnościowego. Według oficjalnych danych Ministerstwa Finansów dług publiczny wynosi już 842,6 mld zł. Od początku roku zwiększył się o 27,3 mld zł, czyli o 3,3 proc. Na tę kwotę składa się zadłużenie sektora rządowego w wysokości 777.359,7 mld zł (92,3 proc. długu ogółem), zadłużenie sektora samorządowego w wysokości 63.828,6 mld zł (7,6 proc.) i sektora ubezpieczeń społecznych na poziomie 1.464,8 mld zł (0,2 proc.). Jednak zdaniem części ekonomistów dług może być znacznie wyższy i przekraczać bilion złotych. Przekroczenie progu ostrożnościowego oznaczałoby konieczność zrównoważenia deficytu, czyli ostrej cięć i podniesienia wydatków – ostrzega Rzeczpospolita.

» **JUŻ BLISKO JEDNA TRZECIA** pracujących Polaków odczuwa lęk przed utratą zatrudnienia. Bezpiecznie w firmie czuje się mniej niż połowa zatrudnionych – wynika z sondażu przeprowadzonego dla Gazety Wyborczej przez ARC Rynek i Opinie. Zdaniem ekonomistów nastroje Polaków są zbliżone do tych, jakie panowały w 2008 roku, czyli podczas pierwszej fali kryzysu. Aż 40 proc. ankietowanych uważa, że miałoby problem ze znalezieniem nowej pracy. Takiej sytuacji nie obawia się tylko 24 proc. respondentów.

» **PESYMIZMEM WIEJE TEŻ ZE STRONY PRACODAWCÓW.** Jak poinformował BIG InfoMonitor, wskaźnik obrazujący poziom bezpieczeństwa prowadzenia działalności gospodarczej pod koniec sierpnia był najgorszy od 3 lat. Zdaniem Mariusza Hildebranda, prezesa BIG InfoMonitor w ciągu ostatnich trzech miesięcy na rynkach finansowych panowała niepewność, doszło do upadłości wielu biur turystycznych i firm budowlanych, co odbiło się na opinii przedsiębiorców. Hildebrand obawia się, że spadek wskaźnika będzie trwał. Przedsiębiorcy zwrócili też uwagę na problem zatorów płatniczych, który dotknął aż 85 proc. respondentów. Blisko 30 proc. z nich oceniło, że sama niezapłaconych na ich rzecz faktur przekroczyła 100 tys. zł.

» **SPOWOLNIENIE GOSPODARZE ODBIJA SIĘ** na sytuacji na rynku pracy oraz na planach pracodawców dotyczących wielkości zatrudnienia. Z raportu opublikowanego na początku tygodnia przez agencję zatrudnienia Manpower wynika, że 14 proc. firm planuje redukcję etatów, a 69 proc. utrzymanie liczby zatrudnionych na dotychczasowym poziomie. Chęć przyjęcia nowych pracowników zgłosiło tylko 12 proc. zakładów pracy.

» **BRYTYJCZYCY ZAMIERZAJĄ PROTESTOWAĆ PRZECIWKO** 3-letniemu zamrożeniu płac w sferze budżetowej. Do masowych akcji protestacyjnych, strajków i kampanii nieposłuszeństwa wezwała centrala związkowa TUC. Podobne akcje przeprowadzone zostały w Wielkiej Brytanii w ubiegłym roku podczas sporów o reformę emerytalną. Zdaniem Frances O'Grandy, przewodniczącej TUC Brytyjczycy obawiają się utraty pracy, a 400 tysięcy pracowników sektora publicznego już straciło zatrudnienie w związku z polityką oszczędnościową prowadzoną przez rząd.

OPRAC. AGA



TRZY pytania

Jacek Szarek, przewodniczący Solidarności w Szpitalu Powiatowym im. B. Hagera w Tarnowskich Górach

Tarnowskie Góry zostaną bez szpitala?

Z miesiąca na miesiąc wzrasta zadłużenie szpitala w Tarnowskich Górach. Jaka przyszłość czeka placówkę?

– Szpitalowi grozi upadłość. Dług przekroczył już 3,1 mln zł, czyli ponad jedną trzecią wartości kapitału zakładowego. Jedynym ratunkiem mogłoby być podniesienie kapitału poprzez wniesienie aportem budynku szpitala i działki, wycenionych na 25 mln zł. Jednak na takie rozwiązanie nie zgodzili się radni powiatu. Podczas ostatniego posiedzenia Rady Powiatu Tarnogórskiego, które odbyło się 6 września, 13 radnych głosowało przeciwko podwyższeniu kapitału zakładowego szpitala, za było 12 osób. **Nadzwyczajna sesja rady została zwołana ze względu na sytuację ekonomiczną spółek, których właścicielem jest Powiat Tarnogórski, a problemy szpitala miały być najważniejszym punktem obrad. Czy spodziewał się Pan takiego przebiegu głosowania?**

– To skandal. Radni naszego powiatu nie troszczą się ani o życie i zdrowie mieszkańców, ani o miejsca pracy. Są

Dług szpitala przekroczył już 3,1 mln zł, czyli ponad jedną trzecią wartości kapitału zakładowego.

to te same osoby, które w ubiegłej kadencji przekształciły jedyny szpital w powiecie w spółkę akcyjną. Do tego przekształcenia doszło w 2010 roku. Przy założeniu kapitał zakładowy spółki utworzonej przez starostę Korpaka wynosił 100 tys. zł, potem decyzją Rady Powiatu wniesiono aport w postaci części budynków i działki, podwyższając jego wartość do 6,1 mln zł. Przekształcenie nie wypłynęło jednak na poprawę kondycji ekonomicznej. Szpital w dalszym ciągu boryka się z problemami finansowymi. W tej chwili zadłużenie wynosi 3.133.000 zł. Według kodeksu spółek handlowych, jeżeli strata przekracza

jedną trzecią kapitału zakładowego spółki akcyjnej, walne zebranie akcjonariuszy na wniosek rady nadzorczej ogłasza jej upadłość.

Jakie działania należałoby podjąć, żeby tej upadłości zapobiec?

– Jedyną alternatywą jest zwołanie kolejnego nadzwyczajnego posiedzenia rady powiatu i przekonanie radnych do zmiany zdania i podwyższeniu kapitału zakładowego spółki. Jeżeli tak się nie stanie 140 tys. mieszkańców powiatu straci dostęp do jedynej szpitala, zlikwidowanych zostanie 550 miejsc pracy. Tarnogórski szpital jest jedynym szpitalem w Polsce przekształconym w spółkę akcyjną, a uchwała radnych dotycząca tego przekształcenia została zaskarżona przez Solidarność do Naczelnego Sądu Administracyjnego. NSA w wydanym wyroku przyznał nam rację, że w momencie przekształcenia szpitala w spółkę akcyjną doszło do naruszenia prawa, ale odwrócenie tego procesu było już niemożliwe.

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Kot podobnie jak człowiek nie lubi, gdy coś mu się zabiera. Mój kot, gdy przynieśliśmy go do domu, jadł wyłącznie gotowane mięso kurczaka. O puszkowanej karmie słyszeć nawet nie chciał. A że był pocieszny, włochatą kulka, co to i popatrzeć na nią miło i na kolana się wdrapie, jak człowiek z roboty wraca, odmówić mu czegoś było trudno. Kot jednak podrośł, a razem z nim koci żołądek i liczba złotych wydawanych na gotowane drób.

Trzeba było coś z tym zrobić, ale że kot łatwo oszukać się nie da, potrzebny był fortel. Postanowiliśmy cyganic koca stopniowo, niegwałtownie, tak, żeby nie pokapował się, o co chodzi. Do kociej miski oprócz gotowanego kurczaczka zaczęliśmy dodawać kocią karmę. Najpierw tylko troszkę, potem pół na pół, aż w końcu kurcze mięsko całkowicie zastąpiła puszkowana breja ze zmieszanych resztek niewiadomego pochodzenia. Standard kociego życia drastycznie się pogorszył, ale kot miał czas, żeby się z tym powoli oswoić, przyzwyczaić, zaakceptować. Nie miauczał, nie drapał ścian, nie zrywał firanek – krótko mówiąc, nie protestował. Zrozumiał, że przez światowy kryzys kurczak jest coraz droższy, że ceny gazu i wody, w której się go gotuje, poszły w górę i że wszystkie inne koty w bloku już dawno zacięły pasa, więc i on powinien.

W zeszłym tygodniu rozpoczęły się eliminacje do piłkarskich mistrzostw świata w Brazylii. W pierwszym meczu nasze orły zmierzyły się z Czarnogórcami. W Podgoricy padł remis 2:2. Mogło być lepiej, mogło też być gorzej, ale nie w tym rzecz. Rzecz w tym, że o wyniku meczu zdecydowana większość Polaków dowiedziała się po jego zakończeniu z Internetu lub następnego dnia z prasy. Chyba po raz pierwszy w historii meczu



Foto: wikipedia

Trzeba przyzwyczajać powoli, wtedy można mieć pewność, że ludzie będą wsuwać szaroburą papkę ze smakiem i nawet nie miaukną.

o stawkę reprezentacji w piłce kopanej, która ponoć jest naszym sportem narodowym, nie pokazała TVP. Jeżeli ktoś chciał obejrzeć mecz, musiał odzwołać dwie dyszki i wykupić transmisję w jednej z płatnych telewizji. w tzw. usłudze pay-per-view.

W ubiegłym roku telewizyjni geszefciarze przetestowali usługę pay-per-view przy okazji walki Tomka Adamka z Witalijem Kliczko. Ligowych meczów piłkarskich za darmo oglądać nie da się już od wielu lat. Ludzie się nie buntowali,

pokornie płacą, więc dzisiaj doszły eliminacje MŚ, a już niedługo pewnie przyjdzie nam bulić za wszystko poza powtórkami „Samych swoich”.

Metoda cyganienia małymi krokami sprawdza się równie dobrze na ludziach, co na kotach i to nie tylko w przypadku sportowych transmisji. Trzeba tylko zabierać po kawałku. Najpierw wcześniejsze emerytury, potem część pieniędzy z OFE, jeszcze później emerytury mundurowe i podwyższenie powszechnego wieku emerytalnego, a niebawem emerytury górnicze. Podniesienie VAT, składki rentowej, ograniczenie ulg na dzieci, likwidacja ulgi na internet. Stopniowo, pomału niegwałtownie. Trzeba przyzwyczajać powoli, dosypywać karmy do kurczaczka stopniowo. Wtedy można mieć pewność, że ludzie będą wsuwać szaroburą papkę ze smakiem i nawet nie miaukną.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

Niemcy i inne kraje UE wspierają swoje zakłady z branży energochłonnej. Aby polskie zakłady tej branży, a szczególnie hutnictwo, mogły przetrwać, również potrzebują takiego wsparcia. Wiedzą o tym doskonale przedsiębiorcy i pracownicy, a także część posłów. Chcą wspólnie przekonać rząd do wprowadzenia podobnych rozwiązań.

Ochronić przemysł i miejsca pracy

17 września w siedzibie Śląsko-dąbrowskiej Solidarności spotkają się przedstawiciele pracodawców hutnictwa, związków zawodowych i grupa posłów z woj. śląskiego zarówno z partii rządzącej, jaki i ugrupowań opozycyjnych. – W tak kluczowej kwestii gospodarczej i społecznej wszystkie te środowiska mogą i powinny współpracować ponad politycznymi podziałami. Wierzę, że jest to możliwe. Celem naszego spotkania jest przyjęcie wspólnego apelu do rządu w sprawie wprowadzenia w Polsce rozwiązań ochronnych, swego rodzaju systemu rekompensat dla przemysłu energochłonnego – mówi szef Śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz, inicjator powstania apelu.

Po pierwsze akcja

I pracodawcy, i przedstawiciele związków zawodowych zwracają uwagę, że w krajach Unii Europejskiej tego typu rozwiązania są powszechnie stosowane. Najlepszym przykładem jest największa gospodarka europejska, czyli Niemcy. – W naszym kraju mamy jedną z najwyższych stawek akcyzy na energię elektryczną. Wynosi 20zł/MWh. Polskie prawo nie pozwala na różnicowanie jej wysokości w zależności od wielkości zużycia energii elektrycznej

Foto: wikipedia



Hutnictwo jest jedną z tych branż w Polsce, które szczególnie potrzebują rozwiązań rekompensacyjnych

czy też celu wykorzystania. Tymczasem niemieckie przepisy prawne o opodatkowaniu energii elektrycznej przyznają zwolnienia podatkowe dla określonych energochłonnych procesów przemysłowych. Podobnie jest w innych krajach UE.

Po drugie polityka klimatyczna

Wysokie koszty konieczności zakupu tzw. energii kolorowej, czyli pochodzącej z tzw. źródeł odnawialnych, to kolejna kula u nogi polskiego przemysłu energochłonnego. Wynoszą one dla dużych odbiorców przemysłowych około 40 zł/MWh. Natomiast w Niemczech stawki wysokich opłat

związanych z unijną polityką klimatyczną dla odbiorców energochłonnych są obniżone, a np. hutnictwo czy kolej są w całości wyłączone z obowiązku ponoszenia tych kosztów. – W tej sytuacji trudno mówić o równych warunkach konkurencji, a tymczasem czeka nas w Polsce kolejna, drastyczna podwyżka cen energii związana z obowiązkiem zakupu uprawnień do emisji CO₂ po roku 2013. Przemysł w najbardziej konkurencyjnych krajach UE może liczyć na ochronę w postaci systemów rekompensat kosztów zakupu uprawnień do emisji CO₂ przenoszonych w cenie energii elektrycznej. U nas takich rozwiązań nie ma

– podkreśla Kolorz. Niemcy już w maju 2011 roku przyjęły ustawę, zgodnie z którą od 2013 roku zakłady energochłonne będą mogły się ubiegać o 500 mln euro rocznie z funduszu utworzonego dla zrekompensowania im kosztów wzrostu cen prądu wskutek zmian w systemie handlu emisjami. W Polsce takich rozwiązań nie ma.

Trzy zasadnicze postulaty

– Polska gospodarka stanęła przed zagrożeniem likwidacji i przenosin przedsiębiorstw hutniczych do innych krajów, gdzie staną się bardziej konkurencyjne. To samo dotyczy także innych zakładów bran-

Niemcy przeznaczyły dla swojego przemysłu **500 mln euro na rekompensaty za wzrost cen prądu.**

ży energochłonnej. To ryzyko gospodarczej i społecznej katastrofy, związanej z utratą tysięcy miejsc, w większości w naszym regionie – ostrzega Dominik Kolorz. Jego zdaniem

rząd powinien jak najszybciej rozpocząć pracę nad systemowymi rozwiązaniami w tej kwestii. – Nie trzeba wywierać otwartych drzwi. Wystarczy sięgnąć po rozwiązania stosowane w innych krajach UE. Zasadnicze kierunki tych działań to zmniejszenie opłat za tzw. certyfikaty kolorowej energii, i zmniejszenie podatku akcyzowego dla zakładów energochłonnych – dodaje szef Śląsko-dąbrowskiej „S”.

GRZEGORZ PODŻORNY

Europejska Inicjatywa Obywatelska

28 września w Warszawie zostanie oficjalnie zainaugurowana w Polsce zbiórka podpisów w ramach Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO) w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. W tym samym tygodniu EIO ruszy też w innych krajach europejskich, które przystąpiły do zapoczątkowanej w Polsce akcji. Do przedsięwzięcia przyłączyły się m.in.: Austria, Czechy, Dania, Grecja, Litwa, Rumunia i Wielka Brytania.

Celem Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej jest zawieszenie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który ma zacząć obowiązywać od stycznia 2013 roku. Jak podkreślają autorzy inicjatywy, pakiet uderza

przede wszystkim w najbardziej rozwinięte kraje wspólnoty, w tym w Polskę. – Według naszych badań wprowadzenie pakietu w Polsce doprowadzi do likwidacji ok. 250 tys. miejsc pracy, głównie w przemyśle energochłonnym. Szacunki ekspertów z branży hutniczej mówią nawet o 500 tys. miejsc pracy. Rachunki Polaków za prąd wzrosną o 20 proc., a ciepło podrożeje o 30 proc. – wylicza Dominik Kolorz, jeden z organizatorów EIO.

8 sierpnia Komisja Europejska zarejestrowała wniosek o przeprowadzenie EIO. Aby przedsięwzięcie się powiodło, w ciągu 12 miesięcy od daty rejestracji wniosku trzeba zebrać co najmniej milion podpisów w minimum 7 krajach UE

GP

Trzeba pilnie pomóc kolejarzom

Przewodniczący Śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz zwrócił się do wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka o jak najszybsze zwołanie posiedzenia WKDS w sprawie przyszłości pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych. – 1800 ludzi traci pracę, tymczasem przedstawiciele wojewódzkich władz samorządowych i pracodawcy zachowują się, jakby nic się nie działo. To nieodpowiedzialne – mówi szef Śląsko-dąbrowskiej „S”.

Od dłuższego czasu planowano, że 6 września odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Katowicach i Stałego Zespołu Roboczego WKDS ds. Bezrobocia, które miało być poświęcone przyszłości pasażerskiego transportu kolejowego w województwie śląskim. – Na początku zeszłego tygodnia to spotkanie zostało niespodziewanie odwołane. I nie wiadomo, kiedy miałyby dojść do skutku. Tymczasem

pracownicy Śląskiego Zakładu PR tracą pracę, nie wiedzą, jaka będzie ich przyszłość. Padały różne obietnice, a koniec końców może się okazać, że większość trafi na bruk, bo czyjeś ambicje i personalne zatargi były ważniejsze, niż los setek pracowników Przewozów Regionalnych na Śląsku – dodaje Kolorz.

– Z niepokojem obserwujemy, że już od wielu miesięcy przedstawiciele wojewódzkich władz samorządowych, rządu i pracodawców, mimo werbalnych deklaracji chęci szybkiego rozwiązania problemu, w rzeczywistości bagatelizują skalę zwolnień w Śląskim Zakładzie PR oraz niebezpieczeństwo drastycznego ograniczenia dostępności mieszkańców do publicznego transportu kolejowego w regionie. Setki pracowników Śląskiego Zakładu PR znalazło się w dramatycznej sytuacji m.in. właśnie dlatego, że wciąż nie udało się doprowadzić do trójstronnych rozmów w tej sprawie. W mojej ocenie dalsze

odwlekanie próby rozwiązania tej sytuacji jest nieodpowiedzialne i niedopuszczalne – czytamy w piśmie szefa Śląsko-dąbrowskiej „S” do przewodniczącego WKDS, wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka.

Śląski Zakład Przewozów Regionalnych ma funkcjonować tylko do końca grudnia. Po decyzji Zarządu Województwa Śląskiego mówiącej o tym, że po nowym roku całość przewozów pasażerskich w regionie będą obsługiwać Koleje Śląskie, władze PR podjęły decyzję o likwidacji śląskiego oddziału spółki. Wszyscy pracownicy zakładu, czyli ok. 1,8 tys. osób, już otrzymali wypowiedzenia z pracy. Zarząd PR zadeklarował, że może zapewnić miejsca pracy jedynie ok. 440 osobom, które znalazłyby zatrudnienie w oddziałach łódzkim, opolskim, kieleckim i krakowskim. Związkowcy chcą, aby pracownicy likwidowanego zakładu zostali przejęci przez Koleje Śląskie.

POD

Zwolnienia grupowe w Hydrobudowie

Jeszcze we wrześniu blisko 760 pracowników Hydrobudowy Polska otrzyma wypowiedzenia z pracy – poinformował Henryk Stypka, przewodniczący zakładowej Solidarności. Wypowiedzenia realizowane na zasadzie zwolnień grupowych obowiązywać będą od 1 października. Ich powodem jest utrata przez firmę płynności finansowej.

– Okres wypowiedzeń skrócony zostanie z 3 miesięcy do 1 miesiąca. Ludzie dostaną tylko odprawy kodeksowe. Kiedy zażądaliśmy, by zarząd rozdysponował pomoc z funduszu socjalnego dla zwalnianych pracowników, to okazało się, że konto funduszu zostało wyczerpane. Kierownictwo firmy poinformowało, że te pieniądze przeznaczyło na uzupełnienie wynagrodzeń. To jaskrawe wykroczenie przeciwko ustawie o funduszu socjalnym, o któ-

rym poinformowaliśmy już Państwową Inspekcję Pracy – mówi Henryk Stypka.

To jednak nie koniec dramatu pracowników Hydrobudowy Polska. Zatrudnieni nie otrzymali też wynagrodzeń za sierpień. Wypłata pensji miała zostać zrealizowana 10 września, ale zarząd firmy poinformował, że nie posiada żadnych środków na wynagrodzenia.

Pod koniec czerwca Hydrobudowa Polska ogłosiła upadłość układową, spowodowaną utratą płynności finansowej. – Kierownictwo firmy powiadomiło nas, że upadłość jest wynikiem niedoszacowania kontraktu na budowę autostrad A1 i A4 oraz Stadionu Narodowego. Teraz zarząd czyni starania o złożenie wniosku o upadłość likwidacyjną. Tym samym zesłaliśmy ze wszystkich kontraktów, inwestorzy wyposili nas z budów. Ludzie

są wykończeni psychicznie. Siedzą w domach bez świadectwa pracy – mówi Henryk Stypka.

Wypowiedzenia stosunku pracy otrzymało już 44 pracowników zatrudnionych na umowach terminowych. Zgodnie z założeniami zarządu Hydrobudowy Polska zakład zatrudniać będzie tylko do 150 pracowników. Obecnie załoga firmy liczy blisko 1000 pracowników z całego kraju. – Zwolnienia w naszej firmie to tragedia setek pracowników, nie tylko z Hydrobudowy, ale również z zakładów będących jej podwykonawcami. To są małe firmy, które zadłużyły się, by wykonać powierzone im zadania. Teraz stały się bankrutami, a konsekwencje tego bankructwa najdotkliwiej odczuwają ich pracownicy – wskazuje Henryk Stypka.

BG

KRÓTKO

Podwyżki w RPWiK

» **O 4 PROC. WZROSŁA PŁACE** pracowników Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Zawierciu. Wzrost wynagrodzeń w RPWiK to efekt negocjacji prowadzonych od maja z pracodawcą przez zakładowe organizacje związkowe.

– Domagaliśmy się 5-procentowej podwyżki, ale wiadomo, że negocjacje polegają na kompromisach. Jesteśmy zadowoleni z tego, co udało się nam wywalczyć, bo przy obecnej sytuacji na rynku pracy i przy obecnej drożyznie, należy cieszyć się z każdego dodatkowego grosza – mówi Zofia Wódka, przewodnicząca zakładowej Solidarności. Obowiązujące od 1 sierpnia podwyżki wypłacone zostaną z wyrównaniem za ubiegły miesiąc. Zgodnie z przyjętymi w zakładzie terminami wypłat pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych wyższe pensje otrzymają do 15 września, a osoby pracujące na stanowiskach nierobotniczych do 27 września.

Ostatnią podwyżkę płac pracownicy zawierciańskiego RPWiK otrzymali w maju ubiegłego roku. Średnia płaca w zakładzie wynosi około 3,2 tys. zł brutto. RPWiK zatrudnia 150 pracowników.

Członkowie Solidarności w Radzie Pracowników

» **KRZYSZTOF RUDNIK**, członek Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Fortum Zarbrze został przewodniczącym Rady Pracowników w tej firmie. Drugim przedstawicielem Solidarności w trzyosobowym składzie Rady jest Wojciech Trzebieniak. Pierwsze, wyborcze posiedzenie Rady odbyło się 6 września. Wybory do Rady Pracowników przeprowadzone zostały 12 i 13 lipca. Mimo sezonu urlopowego wzięło w nich udział ponad 60 proc. załogi. Przewodniczący zakładowej Solidarności Wiesław Kostecki podkreśla, że o zorganizowanie tych wyborów związkowcy zabiegali od kilkunastu miesięcy. Jego zdaniem istnienie Rady Pracowników jest bardzo ważne z punktu widzenia pracowników. – Pracodawca jest zobowiązany do przekazywania członkom Rady informacji o sytuacji ekonomicznej firmy oraz do argumentowania swoich działań dotyczących płac i poziomu zatrudnienia – przekazuje Kostecki.

Piknik na Załężu

» **W SOBOTĘ 15 WRZEŚNIA** na terenie parafii pw. św. Józefa w Katowicach Załężu odbędzie się „Festyn rodzinny”. Jednym z organizatorów imprezy jest MOZ NSZZ Solidarność Baildon.

W programie znajduje się m.in. występ Kabaretu Dno, pokaz laserowy i muzyka elektroniczna oraz występy dzieci i młodzieży z pobliskich szkół i placówek kulturalnych. Zaproszony został również zespół pieśni i tańca Tysiądatki, kultywujący muzykę regionalną. Dla najmłodszych uczestników zabawy przygotowanych zostało mnóstwo dodatkowych atrakcji i konkursów. Część pieniędzy z imprezy zasili przyszłoroczną akcję kolonijną, z której skorzystają miejscowe dzieciaki. Festyn w tej dzielnicy Katowic zorganizowany zostanie już po raz czwarty. Inicjatorem imprezy była Solidarność z Baildonu, w ubiegłym roku w jej przygotowanie zaangażował się także Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. – Impreza ma uaktywnić i zjednoczyć mieszkańców Załęża. Społeczność tej dzielnicy od pokoleń była związana z kopalnią Kleofas i Hutą Baildon. Upadek obu zakładów przyniósł ogromne bezrobocie i zubożenie wielu rodzin. Z tego względu Załęże, mimo że znajduje się ok. 1,5 km od centrum miasta, nie jest najlepiej postrzegane. Organizując podobne imprezy, chcemy ten wizerunek zmienić – mówi Andrzej Karol, przewodniczący Solidarności w Baildon.

BEA, AK

Pod pomnikiem Porozumienia Katowickiego związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności uczcili 32. rocznicę podpisania tego historycznego dokumentu.

Porozumienie Katowickie i powstanie NSZZ Solidarność

Nasze porozumienie nadawało zasadniczą rangę robotniczym protestom oraz przemianom wolnościowym w Polsce. Nadało ogólnopolski charakter wszystkim zawartym wcześniej porozumieniom. Wymogło na władzy, by stworzyła legalne i prawne ramy dla tworzenia nowych związków zawodowych, by zakłady pracy miały obowiązek umożliwić im legalne działanie. To właśnie z Huty Katowice wyszedł postulat, aby stworzyć ogólnokrajową jednolitą organizację związkową NSZZ Solidarność. W porozumieniu zapisane zostało, że władza nie ma prawa represjonować strajkujących robotników – przypomniał pod pomnikiem Andrzej Rozpłochowski, przywódca strajku w Hucie Katowice i jeden z sygnatariuszy porozumienia. Dodał jednak, że najważniejszy postulat robotniczych strajków z 1980 roku – prawo do godnego życia – jest do tej pory niezrealizowany.



Andrzej Rozpłochowski powiedział, że najważniejszy postulat robotniczych strajków z 1980 roku – prawo do godnego życia – jest do tej pory niezrealizowany

Na analogie pomiędzy ówczesną a obecną Polską wskazywał w swoim wystąpieniu szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – Teraz też obywatele i ich godność są

na marginesie działalności władzy. Czy wtedy ktoś mógł sobie wyobrazić, że prawo, godność to będą wartości, o które znowu będziemy musieli się upominać? Wtedy mieliśmy do

czynienia z władzą, która była oderwana od rzeczywistości. Teraz też władza pamięta o nas tylko wtedy, gdy trzeba iść z kartką do wyborów – mówił podczas uroczystości Dominik Ko-

lorz. Dodał, że dziś, tak jak 32 lata temu, ludzie zwalniani są za zakładanie Solidarności. – Kiedyś Solidarność walczyła z totalitarnym systemem komunistycznym, teraz najwyższa pora, by walczyć z liberalnym totalitaryzmem. Musimy przypomnieć sobie hasło z naszych sztandarów „Solidarność to jeden z drugim” oraz słowa błogosławionego księdza Jerzego, aby zło dobrem zwyciężać. Wtedy zwyciężymy, nawet w obecnych czasach – powiedział Dominik Kolorz.

Obecny na uroczystościach w Hucie Katowice wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Bogdan Biś podkreślił, że jeśli rząd mówi innym głosem niż naród, to rację ma naród. – Jest takie hasło, które jest i będzie aktualne: I tak wygramy! Solidarność nigdy nie schowa swoich sztandarów, ani do muzeum, ani do lamusa. Będziemy wytrwale dążyć do tego, by godność pracownicza w Polsce była szanowana – mówił Bogdan Biś.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Ważą się losy sosnowieckiej kopalni

Jeszcze we wrześniu minister środowiska ma podjąć decyzję w sprawie koncesji dla sosnowieckiej kopalni Kazimierz-Juliusz na rozpoznanie pola po byłej kopalni Jan Kanty. Pozytywna decyzja ministra stanowiłaby szansę na przedłużenie o 20-30 lat żywotności kopalni oraz na stworzenie 2 tys. nowych miejsc pracy w Sosnowcu i Jaworznie. Negatywna będzie oznaczać stopniowe wygaszenie wydobycia w ostatniej kopalni w Zagłębiu.

– W polu po byłej kopalni Jan Kanty znajduje się około 25 mln ton węgla. Przygotowanie pokładów do wydobycia trwałoby około 5-6 lat. Inwestycja kosztowałaby około 400 mln zł i byłaby najtańsza ze wszystkich koncepcji udostępnienia złoża. Liczymy, że w jej realizacji pomoże nam Katowicki Holding Węglowy, który pozyskał potężne środki z emisji obligacji – mówi Grzegorz Sułkowski, przewodniczący Solidarności w kopalni Kazimierz-Juliusz.

Związkowcy bardzo liczą na pomoc obiecaną przez byłego premiera Jerzego Buzka oraz odpowiedzialnego za górnictwo wiceministra gospodarki Tomasza Tomczykewicza. – Jeszcze w maju podczas spotkania w resorcie wiceminister obiecywał nam szeroką pomoc. Oświadczył, że nie pozwoli zrobić krzywdy naszej kopalni i że w ramach swoich możliwości zrobi wszystko, by ją uratować. Swoją pomoc podczas ostatniej wizyty w naszej kopalni zadeklarował też premier Jerzy Buzek, który podkreślał, że należy bardzo dbać o ten ostatni zakład górniczy w Zagłębiu Dąbrowskim – mówi Krzysztof Kilian, przedstawiciel załogi w radzie nadzorczej kopalni Kazimierz-Juliusz.

W opinii związkowców koncepcja przedłużenia żywotności zakładu, opracowana przez kierownictwo kopalni i organizację związkową, jest przyjazna dla środowiska i mieszkańców Jaworzna. Jednak władze



W kopalni pozostało do wydobycia już tylko 5 mln ton węgla

miasta wydały negatywną dla kopalni opinię środowiskową do wniosku koncesyjnego. – To dla nas niezrozumiałe, bo wcześniej informowaliśmy jaworzniński magistrat, że prace udostępniające nowy pokład prowadzilibyśmy wyłącznie wyrobiskami podziemnymi. Cały proces odbywałaby się bez ingerencji w środowisko Jaworzna. Posiadamy odpowiednie zaplecze, mamy nowoczesny

zakład przerobczy węgla, infrastruktura do prowadzenia podszadki hydraulicznej oraz wykwalifikowaną kadrę. Urobek ciągnęlibyśmy naszymi szybami. Do realizacji tego planu potrzebne są tylko dwa przekopy: transportowy i wentylacyjny. Ich łączna długość wynosiłaby około 14 km – dodaje Krzysztof Kilian.

– Ta opinia świadczy, że władze miasta ewidentnie

nie dbają o swój rynek. My wciąż deklarujemy zamiar podpisania porozumienia w sprawie zatrudniania w naszej kopalni mieszkańców miasta. W przypadku powodzenia naszej koncepcji zatrudnienie w Kazimierz-Juliuszu znalazłoby blisko 2 tys. nowych pracowników, i z Sosnowca, i z Jaworzna. Rozważamy też lokalizację firmy w Jaworznie, co oznaczałoby, że właśnie w tym mieście odprowadzilibyśmy podatki. Ale podejrzewamy, że na tę opinię władz samorządowych miał wpływ biznes prywatny, który jest zainteresowany fedrowaniem pod Jaworzniem – ocenia Grzegorz Sułkowski.

W kopalni Kazimierz-Juliusz pozostało do wydobycia już tylko 5 mln ton węgla. Zakład zatrudnia 1100 pracowników. Przy obecnej produkcji i wciąż ograniczanej załodze kopalnia przetrwa tylko do połowy 2019 roku.

BG

Z roku na rok nieznacznie wzrasta liczba absolwentów gimnazjów, którzy wybierają naukę w szkołach zawodowych lub w technikach. Żeby jednak szkolnictwo zawodowe mogło sprostać oczekiwaniom rynku pracy, musi zostać gruntownie zreformowane.

Dobry zawód to pewna przyszłość

Z danych MEN wynika, że w nowym roku szkolnym naukę w szkołach zawodowych i technikach wybrało ponad 50 proc. absolwentów gimnazjów. Na Śląsku jeszcze więcej. – Na początku tegorocznej rekrutacji do liceów ogólnokształcących zakwalifikowanych zostało 17450 osób, do techników 16433 uczniów, do zasadniczych szkół zawodowych 5427 absolwentów gimnazjów – informuje Anna Wietrzyk, rzecznik prasowy Śląskiego Kuratorium Oświaty. Zaznacza, że dane pochodzą z początku rekrutacji, kiedy jeszcze 1200 kandydatów pozostawało niezakwalifikowanych. Ogólnie w śląskich liceach ogólnokształcących uczy się 79 tys. uczniów, w szkołach zawodowych i technikach ponad 89 tys. Jednak w tej ostatniej grupie przeważają uczniowie szkół technicznych. W zasadniczych szkołach zawodowych uczy się niewiele ponad 23 tys. osób.

W ubiegłym roku szkolnym technika proponowały naukę w 61 zawodach. Największą popularnością cieszył się technik informatyk, technik ekonomista, technik budownictwa, technik hotelarstwa, technik pojazdów samochodowych oraz technik logistyki. W tym samym czasie



Na wzrost zainteresowania szkołami zawodowymi wpływa przede wszystkim sytuacja na rynku pracy

zasadnicze szkoły zawodowe oferowały naukę w 50 profesjach. Uczniowie najchętniej wybierali takie zawody jak kucharz małej gastronomii, mechanik pojazdów samochodowych, fryzjer, sprzedawca, górnik eksploatacji podziemnej czy technolog robót wykończeniowych w budownictwie.

Michał Wójcik, dyrektor naczelny Izby Rzemieśniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach podkreśla, że te informacje nie oznaczają jeszcze zmian trendów w szkolnictwie zawodowym. – Na wzrost zainteresowania szkołami zawodowymi wpływa przede

wszystkim sytuacja na rynku pracy. Wysokie bezrobocie, zwłaszcza wśród absolwentów wyższych uczelni, powoduje, że młodzi ludzie częściej wybierają kształcenie w szkole zawodowej lub w rzemiośle – mówi Michał Wójcik. Jednak jego zdaniem w dalszym ciągu zbyt wiele osób podejmuje

W 1999 roku na Śląsku funkcjonowało blisko 300 **zasadniczych szkół zawodowych dla młodzieży, dzisiaj jest ich tylko 210.**

naukę w liceach. – Proporcja między uczniami wybierającymi naukę w liceach i szkołach zawodowych jest zachwiana. Przez wiele lat wpajano młodym ludziom, że muszą skończyć licea, a później iść na studia. Przełamywanie takiego myślenia jest bardzo trudne – przekonuje Michał Wójcik.

Ten pogląd podziela Śląski Kurator Oświaty Stanisław Faber. – Młodzi ludzie kończąc gimnazjum, chętnie wybierają licea ogólnokształcące. Tymczasem na rynku pracy potrzebni są wykwalifikowani specjaliści. Zdobyte rzetelnego wykształcenia zawodowego daje szansę na atrakcyjną pracę i jest obecnie kluczem do sukcesu. Szkolnictwu zawodowemu trzeba przywrócić należną mu rangę – zauważa. – Odbudowanie szkolnictwa zawodowego, niszczonego przez kolejne reformy edukacji będzie bardzo trudne. Poważnym błędem

było m.in. wprowadzenie liceów profilowanych, z których teraz MEN się wycofuje – mówi Michał Wójcik.

O tym, jak bardzo szkolnictwo zawodowe straciło na znaczeniu w ciągu ostatnich lat, świadczą dane dotyczące liczby zlikwidowanych szkół. W 1999 roku na Śląsku funkcjonowało blisko 300 zasadniczych szkół zawodowych dla młodzieży, na początku tego roku szkolnego było ich już tylko 210. Kryzys nastąpił w 2005 roku, kiedy według danych pochodzących z Systemu Informacji Oświatowej w województwie śląskim działało zaledwie 198 placówek tego typu.

Zdaniem Michała Wójcika należałoby zastanowić się również nad tym, czy szkoły zawodowe i technika rzeczywiście oferują naukę w zawodach wychodzących na przeciw oczekiwaniom rynku pracy, gwarantując przyszłym absolwentom zatrudnienie. – Okazuje się np., że na rynku pracy brakuje rzeźników-wędliniarzy, a tylko pięć osób podpisało w tym roku umowę na kształcenie w tym zawodzie. Tymczasem osoba, która zdobędzie niezbędne kwalifikacje, bez problemu znajdzie zatrudnienie – mówi.

AGNIESZKA KONIECZNY

Kukiz i „zmieleni” kontra partyjne klany

Paweł Kukiz rozpoczął kampanię na rzecz wprowadzenia Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (JOW). W tym celu założył stronę zmieleni.pl. W ciągu zaledwie kilku dni akcją poparło ponad 52 tys. osób, a ich liczba rośnie z minuty na minutę.

Dlaczego zmieleni? W 2004 roku Platforma Obywatelska przeprowadziła akcję „4 razy tak”, podczas której zbierano podpisy pod projektem zmian w konstytucji. Będąca ówczesnie w opozycji PO domagała się likwidacji Senatu, zniesienia immunitetu parlamentarnego, ograniczenia liczby posłów o połowę i właśnie wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. Inicjatywę poparło wtedy 750 tys. osób. Niestety po wygranych w 2007 wyborach Platforma zapomniała o swoich postulatach, a podpisy zostały zmielone w sejmowej niszczarce.

– Chcemy razem z Wami odtworzyć tamtą listę poparcia. Gwarantujemy, że te podpisy nie zginą, ani nie zostaną

zniszczone. Podpiszcie się pod apelem i udostępniajcie stronę znajomym. Niech to będzie wielka obywatelska akcja! Tylko w ten sposób możemy pokazać klasie politycznej czerwoną kartkę, zmieniając sposób wybierania przedstawicieli na przyjazny obywatelom, a nie wodzom partyjnym! – pisze Kukiz na stronie zmieleni.pl.

Jak przekonuje muzyk, internetowa akcja jest tylko wstępem do zbiórki podpisów w wersji „papierowej”. – Gdy zbieramy 100 tys. podpisów w sieci, rozpoczniemy akcję zbierania fizycznych podpisów na kartce papieru. Internet to tylko iskra, która ma zjednoczyć ludzi wokół tej idei. Zwrócimy się też o wsparcie do Solidarności. Wiążemy ogromne nadzieje z Solidarnością, która jest ruchem świętym, mogącym przywrócić w Polsce etos z 1980 roku, bo jesteśmy dokładnie w tym samym miejscu, co wtedy. Historia zatoczyła koło – mówi Paweł Kukiz.

– Zdecydowana większość posłów to niestety maszynki

Zmieleni.pl

Dlaczego zmieleni? Dlaczego JOW-y? Czym są JOW-y? Abc JOW Media O Akcji Kontakt/Jak Pomóc Masz pytanie

Popieram wprowadzenie 460 jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW) w wyborach do Sejmu RP!

Poprzyj akcję - wpisz się na listę »

Na początek należy odtworzyć listę 750 tysięcy obywateli, którzy podpisali się pod petycją w sprawie zmiany ordynacji wyborczej na jednomandatową. Paradoksalnie, listę przygotowała Platforma Obywatelska ale po wygranych wyborach bardzo szybko zapomniała o tym postulacie. Dlaczego listę trzeba odtworzyć? Bo została zmielona!!! Odtworzmy więc tę listę i złączmy do Sejmu. Założyłem więc stronę zmieleni.pl gdzie wszyscy, którym bliska jest idea okręgów jednomandatowych mogą się wpisywać pod akcją poparcia

Paweł Kukiz



Zobacz, jak Ty możesz pomóc i włączyć się w akcję!

Najbliższe spotkania!

Lubię to! Wyślij Liczba osób, które to lubią: 13.786. Sign Up, aby zobaczyć co lubią Twoi znajomi.

Internetowa akcja na stronie www.zmieleni.pl jest tylko wstępem do zbiórki podpisów w wersji „papierowej”

do głosowania bezrefleksyjnie wypełniające partyjne instrukcje. Przekonał się o tym chociażby przy okazji głosowania nad wnioskiem o referendum w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego, który poparło 2 mln Polaków, a posłowie wyrzucili ten wniosek do kosza. Przy okazji każdego

kolejnych wyborów apelujemy, aby głosować na konkretnych ludzi, a nie partyjne szyldy. Wprowadzenie JOW rozwiązałoby wiele problemów i na pewno jest to inicjatywa warta wsparcia – podkreśla Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Czy do kampanii na rzecz JOW przyłączy się ktoś z ugrupowań politycznych? Szanse na to są bardzo niskie. Partyjni liderzy pozabawiliby się w ten sposób najskuteczniejszego narzędzia dyscyplinowania swoich parlamentarzystów. W obowiązującej obecnie, proporcjonalnej

ordynacji wyborczej o być lub nie być każdego parlamentarzysty decydują wysokie, tzw. „biorące” miejsca na listach wyborczych. Te z kolei ustala ściśle kierownictwo partii, bądź osobiście jej lider. W ten sposób wybór pomiędzy lojalnością wobec wyborców, a lojalnością wobec partyjnego przywódcy staje się dla większości posłów oczywisty. – To są ludzie, którzy zostali wybrani przez partyjnych wodzów i wpisani na listy wyborcze zanim poszliśmy do urn. W tym systemie nie ma reprezentatywnych partii, tylko klany, które sprawują władzę nie w interesie obywatela, ale wyłącznie w interesie własnego klanu. I nieważne czy to jest klan PO, SLD, czy PiS. W wielkim uproszczeniu różnica między obecnym systemem a poprzednim polega na tym, że kiedyś był jeden PZPR i jeden pierwszy sekretarz, a teraz mamy pięć PZPR-ów i pięciu pierwszych sekretarzy – przekonywał Kukiz w rozmowie z TŚD przed kilkoma tygodniami.

Tekst sponsorowany

Bez partyjnego parasola, BY TO MIASTO OBUDZIĆ

Rozmowa z Damianem Bartylą, kandydatem na prezydenta Bytomia.

W 2010 roku, w drugiej turze wyborów, przegrał Pan nieznacznie z Piotrem Kojem. Dlaczego zdecydował się Pan powtórnie stanąć do wyborów?

Sam Pan podał jeden powód: bo przegrałem nieznacznie. Poza tym nie mam w zwyczaju załamywać się po przegranej. Najważniejsze, że mam poparcie sporej części społeczeństwa, tej która ma już dość kierowania miastem przez partyjnych prezydentów. Gdyby ostatni z nich dobrze zarządzał Bytomiem, to by go nikt nie odwołał.

Pan ma antypartyjną awersję?

Bez przesady. Tylko w Bytomiu tak się stało, że partyjni prezydenci nie sprawdzili się, a sukces referendum pokazał, że sztyld partyjny nie jest już tzw. parasolem ochronnym.

Dlaczego? A dlatego, że jeśli podejmowane są złe decyzje, lekceważone jest zdanie mieszkańców, działa się wbrew ich opinii, to może skutkować to społecznym buntem. Czymś takim – chcę to podkreślić – niewątpliwie było uczestnictwo bytomian w referendum i głosowanie za odwołaniem prezydenta i rady miejskiej. Dlatego przedterminowe

wybory będą być może pierwszymi w najnowszej historii Bytomia, w których zwycięstwa nie zapewni z automatu sztyld partyjny.

To Bytomska Inicjatywa Społeczna, której jest Pan prezesem, doprowadziła do referendum oraz odwołania nieudolnych władz miasta.

Fakt. Bez BIS ludzie, którzy wyszli z referendalną inicjatywą, niewiele by zdziałali. BIS dysponowała strukturą organizacyjną i miała alternatywną wizję programu dla Bytomia; programu przedstawionego w 2010 r.

BIS zatem wsparła inicjatywę mieszkańców, którzy chcieli skorzystać z prawa do odwołania nieudolnych władz miasta. W kampanii przedreferendalnej władza wmawiała społeczeństwu, że nie mamy pozytywnego programu dla Bytomia. Komu społeczeństwo dało wiarę? Teraz wystawiamy 50 kandydatów na radnych i kandydata na prezydenta, a to świadczy, że mamy program i ludzi, którzy mogą go realizować.

Program na dwuletnią kadencję?

Nie. To jest program, roboczo nazwany „dwa plus cztery”. Czyli na drugą połowę tej kadencji i



następną. Odwołany prezydent po wygranych wyborach powołał zespoły doradców, które okazały się swoistymi „kwiatkami do kożucha”. My zaprosiliśmy ekspertów już na etapie pracy nad konkretnymi rozwiązaniami. Za kilkadziesiąt godzin przedstawimy nasz program, tak samo, jak przybliżymy osoby, które go współtworzyły.

BIS ma na swojej liście kandydatów, do niedawna członków PO...

Ma. Nie ukrywamy. Myślę, że szeroka reprezentacja różnych środowisk to nasz atut. Staraliśmy, aby na listach naszych kandydatów znaleźli się ludzie, reprezentujący różne środowiska: są nauczyciele, lekarze, przedstawiciele biznesu,

górnictwa węgla kamiennego. Tę otwartość na różnorodność dostrzegły także osoby wcześniej związane z Platformą Obywatelską lub innymi organizacjami społecznymi, które zdecydowały się przyjąć nasze zaproszenie do wspólnego działania i kandydują z naszych list. Co znaczy, jeżeli osoby mające autorytet w mieście odchodzą od PO albo

stowarzyszenia BPM? Tylko to, iż stwierdziły, że ta partia i to stowarzyszenie zawiodły ich zaufanie, wyczerpały już swoje pomysły na Bytom.

A co z Kopalnią Bobrek-Centrum? Czy rzeczywiście grozi jej zamknięcie?

Nie wyobrażam sobie, by zamykać największy zakład pracy w Bytomiu. W kopalni zatrudnione są ponad trzy tysiące osób, razem z rodzinami to w sumie kilkanaście tysięcy osób.

Kopalnia to największy płatnik podatków, dzięki niej wokół prosperują dziesiątki małych firm i sklepów. Jeśli zostanie prezydentem, natychmiast spotkam się z szefami Kompanii Węglowej, a jeśli trzeba będzie pojedą w tej sprawie do Warszawy. Likwidacja i zapobieganie szkodom górnictwem, to jedno z najważniejszych problemów w naszym mieście. To bardzo trudny temat, nie cierpiący zwłoki. Poprzednia władza nie potrafiła, a może nawet nie chciała rozmawiać na te tematy. Tu potrzebne będzie salomonowe rozwiązanie, ponieważ kopalnia musi fedrować, ale nie kosztem miasta i mieszkańców. Górnicy nie mogą się bać o miejsca pracy, a bytomianie o swoje domy i mieszkania.

Reklama

PIS Prawo i Sprawiedliwość



Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość, ul. Nowogrodzka 84/86, 02-018 Warszawa

Wojciech SZARAMA
Prezydent dla Bytomia

Ogłoszenie

Marsz w obronie wolnych mediów

29 września (sobota)

Warszawa, III Marsz w Obronie Wolnych Mediów.

Szczegółowe informacje na temat auto-karów i pociągów, które będą przewozić do Warszawy uczestników marszu z woj. śląskiego, są dostępne na stronach internetowych solidarni2010.pl oraz www.pis-katowice.pl.

Marsze organizowane na terenie województwa śląskiego

15 września (sobota)

Mysłowice, godz. 15:00, msza św. w kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, po mszy św. marsz w obronie TV Trwam ulicami Mysłowic.

7 października (niedziela)

Sosnowiec, godz. 15:00, msza św. w Katedrze Sosnowieckiej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, po mszy św. marsz ulicami Sosnowca.

7 października (niedziela)

Cieszyn, godz. 15:00, msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Cieszyńskiej przy parafii św. Marii Magdaleny, po mszy św. marsz ulicami Cieszyna.

Komunikat

Pielgrzymka Biegowa

13 września 2012 roku pod pomnikiem Poległych Górników KWK Wujek w Katowicach rozpocznie się VII Pielgrzymka Biegowa do grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Sztafeta potrwa dwa dni. Pielgrzymka została zorganizowana przez parafię pw. św. Cyryla i Metodego w Knurowie, Społeczny Komitet Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16 grudnia 1981 r. oraz NSZZ Solidarność, przy współpracy z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. W biegu wezmą udział pracownicy Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

Program uroczystości pod pomnikiem Poległych Górników KWK Wujek w Katowicach:

- 7.00 – msza święta w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach-Brynówie,
- 7.45 – przemarsz pod Pomnik Poległych Górników KWK Wujek,
- 8.15 – uroczystości pod pomnikiem, rozpoczęcie pielgrzymki.



Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Urlop ojcowski

Stan faktyczny:

Pracownikowi urodziło się dziecko. Ma wątpliwości, czy może skorzystać z urlopu ojcowskiego w przypadku, gdy jego żona korzysta z urlopu macierzyńskiego? Pyta o zasady udzielania takiego urlopu.

Rozwiązanie casusu:

Zgodnie z art. 182³ § 1 Kodeksu pracy pracownik – ojciec wychowujący dziecko ma prawo do urlopu ojcowskiego w wymiarze 2 tygodni.

Urlop ojcowski jest nowym uprawnieniem wprowadzonym do Kodeksu pracy ustawą nowelizującą z dnia 6 grudnia 2008 r. Prawo do tego urlopu przysługuje, począwszy od dnia

1 stycznia 2010 r., przy czym w 2010 r. i 2011 r. jego wymiar wynosił tydzień, a obecnie począwszy od 1 stycznia 2012 r. wynosi 2 tygodnie.

Prawo do tego urlopu przysługuje również ojcu dziecka, który korzystał z urlopu macierzyńskiego lub dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Pracownik może z niego skorzystać:

- 1) do ukończenia przez dziecko 12 miesięcy życia lub
- 2) do upływu 12 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia orzekającego przysposobienie i nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 7 roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję

o odroczeniu obowiązku szkolnego, nie dłużej niż do ukończenia przez nie 10 roku życia.

Co najważniejsze pracownik może skorzystać z urlopu, gdy matka dziecka korzysta z urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego lub urlopu wychowawczego. Warunkiem udzielenia tego urlopu jest pisemny wniosek pracownika złożony nie później niż 7 dni przed jego rozpoczęciem. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika.

Urlop ojcowski jest udzielany w dniach kalendarzowych, podobnie jak urlop macierzyński. Przepisy nie

przewidują możliwości dzielenia przez pracownika urlopu na części.

W art. 182³ § 1 Kodeksu pracy nie została uregulowana w sposób szczególny sytuacja, gdy jednocześnie urodziło się lub zostało przysposobionych dwoje lub więcej dzieci. Należy zatem uznać, że w takiej sytuacji przysługuje jeden urlop w wymiarze dwóch tygodni.

Pracownik korzystający z urlopu ojcowskiego objęty jest ochroną, jaką przysługuje w związku z korzystaniem z urlopu macierzyńskiego.

Za czas urlopu ojcowskiego przysługuje zasiłek macierzyński z ubezpieczenia społecznego.

IV MEMORIAŁ AGATY MRÓZ-OLSZEWSKIEJ

14 – 16 WRZEŚNIA 2012, KATOWICE – SPODEK

PROGRAM:

Piątek 14 września:

I. mecz – godz. 17.30 Azerril Baku – Dinamo Moskwa

II. mecz – godz. 20.00 Tauron MKS Dąbrowa Górnicza – Crvena Zvezda Belgrad

Sobota 15 września:

I. mecz – godz. 14.30 Crvena Zvezda Belgrad – Azerril Baku

II. mecz – godz. 17.30 Tauron MKS Dąbrowa Górnicza – Dinamo Moskwa

Niedziela 16 września:

I. mecz – godz. 10.00 Dinamo Moskwa – Crvena Zvezda Belgrad

II. mecz – godz. 12.15 Tauron MKS Dąbrowa Górnicza – Azerril Baku

Dodatkowo uczestnicy Memoriału będą mogli zobaczyć:

- wręczenie statuetek i medali „Kropla Życia” oraz mieczy Rycerzy Kropli Życia
 - prezentacje fundacji, firm oraz instytucji wspierających Memoriał
 - pokazy sprawności wojskowej
 - pokazy ratownictwa medycznego
 - konkursy i atrakcje plastyczne dla dzieci i młodzieży
- Każdego dnia Memoriału obecne będą autokary Regionu

nalnego Centrum Krwiodawstwa, w których będzie można oddać krew. Każdy honorowy krwiodawca otrzyma bilet uprawniający do wejścia na teren Memoriału. Losowane będą także cenne nagrody dla krwiodawców.

BILETY:

Ceny biletów:
Sektory niebieskie: 25 zł – bilet 1-dniowy, 60 zł – karnet 3-dniowy

Sektory czerwone i zielone: 40 zł – bilet 1-dniowy, 100 zł – karnet 3-dniowy
Dystrybucja biletów: www.ticketpro.pl

Więcej informacji na stronie: www.memorialagaty.pl

Sport, kultura i ofiarność

Memoriał ma na celu podniesienie świadomości społecznej dotyczącej krwiodawstwa oraz uprzęplątania i przeszczerzenia szpiku kostnego. Przywołując pamięć patronki Memoriału, której wola walki i pragnienie życia poruszyło wszystkich, pragniemy oddać hołd dla jej wyjątkowej postawy. Dzięki Agacie Mróz-Olszewskiej dostrzegamy bowiem istotę najpiękniejszych humanitarnych gestów – sens oddawania krwi i szpiku kostnego, by ratować ludzkie, jakże kruche życie. Postawa patronki Memoriału dowodzi, iż prawdziwy sukces odnosimy wtedy, gdy dajemy część siebie innym. Poprzez rozpowszechnianie idei: „Podaruj innym cząsteczkę siebie”, wierzymy, iż tegoroczna odsłona przedsięwzięcia skłoni do refleksji nad wartością pomagania drugiemu człowiekowi. Memoriał ma za zadanie przypominać nam jak ważny i cenny jest każdy dzień życia.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2012 r.): **1.500,00 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2012 r.): **3.496,82 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- » Emerytury – kwota bazowa (od 1 marca 2012 r.): **2.974,69 zł**

Jasnogórska Matko, naucz nas kochać Kościół, który jest naszym domem

PROGRAM PIELGRZYMKI

15 września - SOBOTA

15:00 otwarcie punktu informacyjnego w sali Jana Pawła II

18:15 powitanie pielgrzymów na walech jasnogórskich

19:00 msza św. pod przewodnictwem ks. abp. Wacława Dębskiego, metropolity częstochowskiego

21:00 Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu pod przewodnictwem ks. bp. Kazimierza Ryzana, Krajowego Duszpasterza Ludzi Pracy (jazz po Apelu Jasnogórskim) Droga Krzyżowa na walech jasnogórskich

21:45

16 września - NIEDZIELA

0:00 msza św. konsekracyjna pod przewodnictwem ks. prof. Jacek Rybczyk

01:00-05:00 czuwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu

09:30 modlitwa różańcowa pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Hubiana, Duszpasterza Ludzi Pracy Archidiecezji Wrocławskiej

10:00 koncert Filharmonii Wrocławskiej

10:40 wystąpienie Piętra Dufy, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

11:00 uroczysta suma konsekracyjna przez Duszpasterza Ludzi Pracy, pod przewodnictwem ks. Henryka Kardynala Guloniewskiego, homalię wygłosi ks. bp. Antoni Dudyk

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Region Częstochowski NSZZ „Solidarność”
Krajowe Duszpasterstwo Ludzi Pracy
Duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji Wrocławskiej
Jasnogórska Fundacja Pro Patria Bastion Św. Rocha

XXX Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę
15-16 września 2012

Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej



TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarszyk, Agnieszka Konieczny | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | DRUK: Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» A TO CI BĘDZIE PARA. Rostowski i Rostkowska. Nazwiska do złudzenia podobne. Tylko to „k” sugeruje pewną różnicę. Ale do rzeczy. Pani, która w tym samym czerwonym żakiecie obskoczyła trzy partie, ma zostać prawą ręką ministra finansów ds. rynku pracy. Może w końcu uzbiera na nowy żakiet. Tylko czemu kosztem bezrobotnych? Jest jednak nadzieja, że znowu kupi czerwony i przejdzie do SLD, albo PSL. A potem będzie mogła opowiadać wnukom, że wszędzie już była.

» A SKORO JUŻ JESTEŚMY PRZY MINISTRACH. Resort kierowany przez ministrem Muchę zamierza wydać 75 tys. zł na badanie aktywności fizycznej Polaków. Ankieterzy mają zadać 2 tys. Polek i Polaków po 27 pytań. Będą pytać m.in. o to, ile razy w ciągu tygodnia myją okna, podłogi czy zamiatają. A potem pewnie zakwalifikuje się ankietowanych do odpowiednich dyscyplin. Ci, którzy targają do domu zakupy w siatkach, uprawiają siatkówkę, ci co w koszykach koszykówkę, a ci, którzy zamiatają, to miłośnicy curlingu.

» JAK DONIÓSŁ SUPER EXPRESS, ROMAN GIERTYCH, który jako adwokat broni dobrego imienia premierowicza (hłe, hłe), urządził grilla dla politycznej „śmietanki”. Był bardzo były premier Marcinkiewicz, znany też jako atrakcyjny Kazimierz. Towarzyszyła mu obecna żona i poetka w jednym, czyli słynna Isabel. Nie wiadomo, czy wiedziona



Politycy - przed i po wyborach

Kto, jak kto, ale autor słynnego bon motu: „Ciemny lud to kupi”, doskonale wie, o co chodzi

natchnieniem spłodziła odę do podwawelskiej z grilla, czy też opiewała smak zwyczajnej. Ale to dobrze, że nie wiadomo. Grillował też z Romanem (niegdyś LPR) Ryszard Kalisz (wciąż SLD). Podziwiamy apetyt pana posła i zdolność do jego zaspokojenia. Nie ma to jak karkówka ponad podziałami.

» A TERAZ OPOWIĄSTKA Z INNEGO PODWÓRKA. Kura po raz kolejny zaatakowała Kaczora. W normalnych, podwórkowych warunkach, Kaczor spuszcza Kurze manto. Kogutowi zresztą też. Ale Kura zaatakował z za plotu, czyli z radia, więc Kaczor nie mógł mu się bezpośrednio oddziaływać. – Jarosław Kaczyński co innego mówi, kiedy walczy o

władzę, wtedy jest bardzo solidarnościowy i prosojalny, a co innego robi, kiedy ma władzę – stwierdził Kura. Oj Kura, Kura. Toż przecież wszyscy na podwórku wiedzą, nawet kotka Podróznego, że politycy co innego mówią, walcząc o władzę, a co innego, gdy już ją wywalczą. Kto, jak kto, ale autor słynnego bon motu: „Ciemny lud to kupi”, powinien to wiedzieć.

» I JESZCZE HISTORYJKA z za koalicyjnego parkanu. Na 2 lata w zawieszaniu został skazany szef dolnośląskich struktur PSL i prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej Leszek G. Wrocławski sąd uznał, że chłop przekroczył uprawnienia przy przyznawaniu dotacji unijnych z programu „Mój szef to ja”. Przyklaskuj-

my. Należy karać uzurpatorów. Wszyscy wiedzą, że szefem jest zupełnie ktoś inny.

» TAKI NP. SZEFE RZĄDU podobno podejrzewa, że może być podsłuchiwany i chcąc porozmawiać z premierowiczem dla bezpieczeństwa dzwoni na telefon jego żony. Tak przynajmniej miał powiedzieć Michał Tusk dziennikarzom Wprost. A skąd wie, że telefon żony, ani tym bardziej jego telefon, nie są na podsłuchu? Bo jest szefem szefów służb? A może w tym przypadku mamy do czynienia z innym dotowanym za unijne pieniądze programem? Zgadujemy, że nazwa owego programu brzmi: „Mój szef to jednak nie ja”.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Autoreklama



**ZORGANIZOWANI
MAJĄ LEPIEJ!**



Dzięki długoletniej działalności Komisji Zakładowej wypracowaliśmy pewien model działania na linii pracodawca-związek, który pozwala zadbać o interesy pracowników w sferze wynagrodzeń, świadczeń socjalnych, warunków pracy. Członkowie naszej organizacji wiedzą, że mogą liczyć na pomoc w sprawach pracowniczych. Dlatego warto należeć do Solidarności – mówi Andrzej Dudzik, przewodniczący Solidarności w MPWiK Jaworzno.

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Miroslaw Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region
Śląsko-Dąbrowski
NSZZ Solidarność
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7



ROZBAWIŁO nas to

Humor z dzienników ucznia: Wystany po kredę przyniósł cały karton twierdząc, że pani woźna zwiększyła wydobywanie rudy kredy. ***

Kowalska i Józwiak nie chcą podać swego nazwiska.

Ukradł ze szkolnego WC sedes i przechowuje go w tornistrze. ***

Nie wiesz się w szatni. ***

Puszczą bąki i zwala winę na nauczyciela.

W czasie zwiedzania muzeum ślizgał się na kapiach i podciął nogi przewodniczcze. ***

Na melodie hymnu szkolnego ułożył pieśń zagzewającą uczniów do walki z nauczycielami.

Na wycieczce szkolnej zerkał nieznacznie ku sklepowi z napojami alkoholowymi, gdzie potem dokonał zakupu pamiętek. ***

Kowalski w trakcie lekcji uprawiał ziemię cyrklem w doniczce.

Reklama

KOS
KOMPANIJNY
OŚRODEK
SZKOLENIA

www.kos.edu.pl

Nasze szkolenia
Twoje lepsze jutro!



KOMPANIJNY OŚRODEK SZKOLENIA Sp. z o.o. 44-190 KNURÓW, ul. Szpitalna 8, tel.: tel. 32 216 37 79, e-mail: sekretariat@kos.edu.pl